



УДК 9

## WOJNA I FILOZOFIA. ZBIGNIEW JORDAN I POLSKA NAUKA NA EMIGRACJI

### WAR AND PHILOSOPHY. ZBIGNIEW JORDAN'S FATE ON EMIGRATION

**Summary:** *Second World War stopped the promising scientific careers of many young people. One of them was Zbigniew Antoni Jordan (1911-1977). He participated in battles of Polish military formation in Western Europe, where he stayed after the war. For many years he tried to return to the scientific research to no avail. He finally did it 20 years after the war. Presented article is a reminder of the tragic fate of this person, which still is relatively unknown to the historians of Polish philosophy.*

**Keywords:** *Jordan, Polish science, Second World War, Polish Communist Party, First Convention of Polish Science, emigration.*

Wojna to nie tylko walka, w której dwie albo więcej stron walczy ze sobą za pomocą najnowocześniejszego dostępnego sprzętu i najzmyślniejszych taktyk w celu pokonania przeciwnika, to także przyczyna gwałtownych i niespodziewanych zmian ludzkich losów. Przyczyn konfliktu zbrojnego można upatrywać w sferach ideologicznej, religijnej, ekonomicznej czy terytorialnej. Niezależnie od przyczyn wybuchu wojny uważa się ją za najtragiczniejszy moment w dziejach ludzkości, gdzie życie ludzkie przestaje być najwyższą wartością, a zostaje zastąpione przez takie wartości jak „honor” czy „ojczyzna”. Wiele osób ginie, często niewinnych w imię tych wartości, a wielowiekowy dorobek kulturowy danej społeczności może zostać unicestwiony albo co najmniej poważnie uszczuplony. Na kulturę składają się wytwory ważne dla społeczności z historycznego punktu widzenia, zachowane bądź też w formie pisanej, w korespondencji, w literaturze jak też w publikacjach naukowych. Ważne z punktu widzenia kultury i tożsamości danego narodu są nie tylko przedmioty materialne, ale również ludzie, którzy je wytworzyli. Nie tylko malarze, rzeźbiarze, literaci, wynalazcy, ale również pracownicy nauki stanowią o tożsamości narodowej. Dlatego właśnie podczas II wojny światowej hitlerowcy eksterminowali przedstawicieli inteligencji aby w ten sposób osłabić ducha narodu i zmusić do uległości. Wojna zatem niszczy wszystko to co zostało wcześniej zbudowane. Polacy doświadczyli tego z całą bezwzględnością podczas II wojny światowej. Część Polaków, w tym naukowców, zaciągnęło się do wojska aby z bronią w ręku walczyć o wolność i niepodległość. Po zakończeniu II wojny światowej w naszym kraju rządy objęła nowa władza, która zasadniczo różniła się od tej przed wybuchem wojny. Europa została podzielona na dwa obozy: blok wschodni i blok zachodni, a symboliczną linią graniczną między dwiema strefami był słynny mur berliński. Do władzy doszła wtedy w Polsce Polska Zjednoczona Partia Robotniczej (PZPR), która twardą ręką sprawowała władzę, a jedyną dopuszczalną doktryną ideologiczną został marksizm-leninizm-stalinizm. Część inteligencji, która nie zgadzała się z rządami komunistycznej partii w obawie przed represjami musiała wyjechać z kraju. I tak właśnie niektórzy musieli wyjechać z kraju, którego wcześniej w czasie wojny bronili, ale zdecydowana większość po wojnie nie mogła już do niego wrócić.

Głównym celem tego artykułu jest ukazanie losów naukowców polskich, którzy z różnych względów zostali zmuszeni do pozostania na emigracji. Dla realizacji tego celu posłużę się biografią Zbigniewa Antoniego Jordana, ucznia Zygmunta Zawirskiego, zaliczanego do drugiego pokolenia szkoły lwowsko-warszawskiej. Wymagać to będzie prezentacji jego drogi naukowej od początków jego kariery studenckiej, a następnie udział w II wojnie światowej, aż po jego powojenną walkę z władzą komunistyczną oraz równoległe próby otrzymania etatu na uniwersytecie zagranicą. Na kanwie losów Jordana przybliżę również stan nauki polskiej przed II wojną

światową, w czasie jej trwania, jak i po jej zakończeniu. Artykuł zakończy konkluzją, dotyczącą oceny wpływu wojny na losy ludzi polskiej nauki, których losy rzuciły na obczyznę.

Zbigniew Antoni Jordan urodził się 17 sierpnia 1911 r. w Gołszynie na Wielkopolsce [1]. Pochodził z rodziny inteligenckiej z ziemiańskimi korzeniami. Rodzice zadbali o staranne wychowanie i wykształcenie syna. Studia filozoficzne zaczął na Uniwersytecie Poznańskim, a jego pierwsze „terminatorskie” prace zostały ocenione przez Tymona Terleckiego jako ponad przeciętne. Pracę magisterską poświęcił analizie zdań psychologicznych w filozofii Tadeusza Kotarbińskiego. Dysertacja była napisana na tak wysokim poziomie, że została wydana drukiem w prestiżowym czasopiśmie psychologicznym „Psychometria” w 1935 r. Była to praca bardziej poświęcona psychologii opisowej, którą zajmował się również Kotarbiński, pomimo tego że samo czasopismo zajmowało się głównie psychologią stosowaną. Niemniej jednak redakcja zrobiła wyjątek ze względu właśnie na bardzo wysoki poziom pracy [2].

Właśnie w czasie studiów został zauważony przez Zygmunta Zawirskiego, przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej, który w tym czasie kierował Katedrą Teorii i Metodologii Nauk [3]. Jego praca doktorska pt. „O matematycznych podstawach systemu Platona (z historii racjonalizmu)” została przedstawiona i obroniona również na Uniwersytecie Poznańskim. W swym doktoracie Jordan wykazał się niemałymi zdolnościami analitycznymi a także znajomością starożytnej greki na poziomie, który, jak podkreśla to Terlecki, osiągnęli wcześniej tylko Wincenty Lutosławski i Władysław Witwicki [4]. Jeszcze przed wojną rozpoczął prace nad redakcją rozprawy habilitacyjnej „O pojęciu nieskończoności”, która niestety zaginęła w czasie wojny.

Będąc jeszcze młodzieńcem związał się z środowiskiem czasopisma „Bunt Młodych”, które później zmieniło nazwę na „Polityka”, przejawiając niemałe zainteresowanie sprawami społeczno-politycznymi, łącząc rozważania filozoficzne z ich praktycznym zastosowaniem [5].

W 1936 r. Jordan wziął udział w III Zjeździe Filozoficznym w Krakowie, którego wiceprezesem był jego mentor Zygmunt Zawirski [6]. Przedstawił tam referat pt. „Platon odkrywca metody aksjomatycznej”, ukazując Platona w nowym świetle, mianowicie jako pierwszego metodologa matematyki. Według Jordana to Platon właśnie podzielił historię matematyki na przedaksjomatyczną i aksjomatyczną. Wspomniana w tytule referatu metoda aksjomatyczna była wedle Jordana rozwijana w czasie pomiędzy Euklidesem a Platonem [7]. Twierdził również, że w „Państwie” przedstawione są główne idee platońskiej matematyki, zatem sięgając do tekstów wcześniejszych można prześledzić ich rozwój [8].

Obrazy Zjazdu trwały 4 dni, od 24 do 27 września, a jego uczestnikami było ponad dwustu filozofów. Głównym tematem, którym były poświęcone posiedzenia plenarne, były nowe prądy w nauce i ujawniająca się potrzeba stworzenia syntezy filozoficznej, jak i określenia zależności pomiędzy logiką a filozofią. Na Zjeździe pojawiły się takie sławy polskiej filozofii jak Tadeusz Kotarbiński, Jan Łukasiewicz, Leon Chwistek, Kazimierz Ajdukiewicz, Roman Ingarden. Posiedzenia główne odbywały się rano, natomiast popołudniami miały miejsce wystąpienia sekcji historii filozofii, teorii poznania, logiki, estetyki i psychologii. Zawirski zwrócił uwagę nie na poszczególne wystąpienia uczestników, lecz na pewne tendencje ujawniające się w czasie obrad, które podzieliły uczestników na dwie grupy. Pierwsza grupa, silniejsza pod wodzą Łukasiewicza, dążyła do tego, aby problemy filozoficzne rozstrzygać za pomocą logiki matematycznej. Druga grupa, mniejszość, kierowana przez Ingardena, chciała powrotu do filozofii tradycyjnej, a za wyraz takiej tendencji uznał także poglądy Husserla. Grupa rewizjonistyczna (bo tak nazwał Zawirski logicystów) obroniła się przed zarzutem, że ich głównym dążeniem jest zrobić z filozofii logikę. Sam Łukasiewicz wyjaśnił krytykom, że logika jest odrębną dziedziną nauki, potężnym narzędziem, które powinno znaleźć zastosowanie we wszystkich pozostałych naukach. Drugi zarzut dotyczył obawy przed tym, że rewizjoniści polscy mogli niebezpiecznie zbliżyć się do poglądów neopozytywistów, którzy odrzucali wszelkie tezy, które są nierozstrzygalne, gdyż uważali je za bezsensowne a więc niemieszczące się w obrębie nauki. W odpowiedzi na ten zarzut rewizjoniści, ukazali przykłady systemów, które pomimo tego że są sensowne, to jednak są nierozstrzygalne (Zawirski w tym miejscu powołuje się na badania Karla Gödela). Nie da się zatem ograniczyć wiedzy ludzkiej tylko i wyłącznie w jakiś zamknięty dedukcyjny system, gdzie wszystkie zdania muszą być prawdziwe lub fałszywe co miałyby stanowić o nich sensowności, a zdania nierozstrzygalne potraktować jako bezsensowne. Zawirski wykazał, że sam zajmuje się badaniami, w których próbuję stworzyć taki system, ale w oparciu o logikę wielowartościową Łukasiewicza.

Zawirski wykazał również doniosłą rolę semantyki w teorii poznania, co przedstawił w swoim wystąpieniu. Rozróżnił w tym miejscu dwa języki: język o którym się mówi i język w którym się mówi czyli metajęzyk. Chodziło tutaj głównie o języki teorii naukowych, zatem dedukcyjne, sztuczne i pozbawione

wyrazów wieloznacznych. Drugi proponowany podział, który jest ważny z punktu widzenia semantyki, to rozróżnienie języka otwartego czyli takiego, w którym dodanie nowego wyrazu nie zmienia znaczenia, oraz zamkniętego, gdzie wprowadzenie nowego wyrazu może zmienić znaczenie wyrażenia. Aby móc dodać jakieś słowo w języku zamkniętym nie może być związane znaczeniowo z innymi wyrazami. Tylko języki, które nie posiadają takich wyrazów są semantycznie spójne. Języki semantycznie spójne i języki zamknięte są między sobą nieprzekładalne. Innymi słowy, dwa języki, jeden oparty na logice dwuwartościowej, a drugi na logice wielowartościowej są ze sobą nieprzekładalne.

Zawirski dalej nawiązuje do opozycji pomiędzy rewizjonistami i tradycjonalistami. Ingarden bowiem chciał budować program filozoficzny oparty na intuicji i poznaniu apriorycznym. Krytykował rewizjonistów za ich pogardę do intuicji, nominalizm i zawierzenie metodzie aksjomatycznej Łukasiewicza replikował, że nie jest przeciwko intuicji, chociaż zastrzegł, że metoda aksjomatyczna jest niezbędna do kontroli tej intuicji. W konkluzji Zawirski stwierdził, że pomimo tych dyskusji nie udało się pogodzić zwaśnionych stron [9]. Przez rewizjonistów można tutaj rozumieć przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej, do których Zawirski należał, dlatego też jego sprawozdanie trudno uznać za w pełni obiektywne. Prezentacja tego sporu jednak jest ważna z punktu widzenia podjętych rozważań, aby zilustrować w jakim dokładnie środowisku filozoficznym „wychowywał się” Jordan.

Jordan po tym Zjeździe odbył jeszcze studia w Bonn w Niemczech i na paryskiej Sorbonie. Niestety akurat w tym czasie wybuchła II wojna światowa, która zmieniła całkowicie porządek polityczny na świecie. Większość publikacji czy to naukowych czy to popularnych tego okresu miała charakter propagandowy. Patriotyzm i wrażliwość społeczna Jordana kazała mu przebić się poprzez Węgry aż po Francję, gdzie zaciągnął się do formującego się tam polskiego wojska. Pó klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii i tam kontynuował służbę wojskową w Pierwszej Dywizji Pancerniej Gen. Maczka. Swoje wspomnienia o wojnie zawarł w artykule „Rok Temu Pod Chambois”, który został wydany w czasopiśmie „Polska Walcząca”. Pomimo wojny Jordan nie zapomniał o pracy naukowej i w tym czasie napisał pracę pt. „The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between The Two Wars”. Była ona wydana jako tom prezentujący naukę polską w ramach serii „Polish Science and Learning” w 1945 r. wydawanej przez Oxford University Press. Artykuł ten napisał w przysłowiowych „okopach”. Sam wspominał później, że: „praktycznie nie miałem żadnych wygod w czasie pisania tego artykułu i wiele stron powstało dosłownie na kolanie w zatłoczonym baraku” [10]. W pracy tej przedstawił rozwój logiki w Polsce odwołując się głównie do prac logicznych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej przede wszystkim Łukasiewicza, Leśniewskiego, Chwistka, Tarskiego wraz z Kotarbińskim i Ajdukiewiczem. Jordan pokazał wpływy na polskich logików i filozofów płynące z Zachodu, zwłaszcza ze strony neopozytywizmu oraz filozofii analitycznej. Polsce logicy działający w ramach tej szkoły nie tylko formułowali nowe teorie, ale również rozwijali osiągnięcia najwybitniejszych ówczesnych filozofów: Leon Chwistek dla przykładu udoskonalił system Bertranda Russella [11]. Jordan zwrócił uwagę na to, jak bardzo ważne dla rozwoju logiki jest badanie jej historii, co polska nauka zawdzięcza zwłaszcza Łukasiewiczowi [12]. W swej pracy zaprezentował również przedstawicieli pozytywizmu logicznego [13] oraz przeprowadził krytykę stanowiska posługując się argumentami zaczerpniętymi z prac jego przedstawicieli [14]. W konkluzji swego artykułu zamieścił, jak to sam nazwał, „osobiste postscriptum” gdzie przedstawił swoje własne przemyślenia dotyczące wojny, filozofii i nauki. Wyrzucił wówczas nadzieję na to, że dziedzictwo szkoły lwowsko-warszawskiej nie przepadnie nigdy i będzie kontynuowane pomimo strat wojennych. Pracę kończy podpisem „Polska Dywizja Pancerna, Wielkanoc, 1944” [15]. Terlecki uważa ten artykuł za jedną z najlepszych prac naukowych poświęconych szkole lwowsko-warszawskiej.

Po wojnie Jordan związał się z formacją polityczną „Ruch Wolnościowy: Niepodległość i Demokracja”, w której należał do władz politycznych. W tym okresie właśnie rozpoczęła się jego aktywność publicystyczna. Już w 1946 r. związał się z paryską „Kulturą”. Pisał również artykuły w „Trybunie”, był także autorem broszur „Świat w epoce atomowej” (1947) i „Niepodległość i federalizm” (1955) a także wydał książkę w języku angielskim pt. Oder-Niesse Line. A Study of the Western Frontier (1952). Ta ostatnia pozycja wyrażała polskie stanowisko w kwestii granic zachodnich, tak ważne dla przyszłości naszego kraju. Napisał jeszcze dwa artykuły w „Przeglądzie Zachodnim”: „Znaczenie ziem zachodnich dla Polski” i „Linia Odry i Nysy w polityce Zachodu”. Pomimo tego że to były prace publicystyczne, zapewne stanowiąc dla niego wówczas źródło utrzymania, to wykazywały rzetelność autora, precyzję jego wypowiedzi oraz opanowanie metodologii naukowej.

Jordan był silnie związany z „Kulturą”, z którą współpracował przez ponad dwadzieścia lat (1946-1969).

Napisał dla niej ponad 50 artykułów, a ich tematyka była różnorodna: od recenzji książek przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej (tj. Chwistka, Kotarbińskiego) oraz innych szkół filozoficznych (Schaffa, Szczepańskiego), poprzez wspomnienia o filozofach starszego pokolenia jak np. Łukasiewicza, Ajdukiewicza czy Ossowskiego. Nie stronił też od komentowania sytuacji politycznej i intelektualnej w Polsce po dojściu do władzy komunistów, oraz wskazywania roli inteligencji w społeczeństwie. Artykuły wydawane w „Kulturze” są uważane przez Terleckiego za prace na bardzo wysokim poziomie, które ukazywały erudycję autora i cechowały się rzetelnością w przedstawianiu problemów [16].

W tym czasie musiał również zająć się pracą zarobkową, dlatego też w Radiu Wolna Europa w Monachium pracował przez około 5 lat. Zajmował się tam głównie Audience Research czyli analizą zasięgu odbioru tego radia. Według obserwatorów była to dla Jordana praca nienawistna, którą jednak wykonywał ze charakterystyczną dla siebie skrupulatnością i odpowiedzialnością. Był również redaktorem biuletynu Tymczasowej Rady Jedności Narodowej „Polish Affairs”. Działalność Jordana w NID-zie jak i Radzie Jedności Narodowej nie przysporzyło mu zwolenników wśród władzy komunistycznej w Polsce. Dodatkowo napisał jeszcze dwa dość ciekawe artykuły mianowicie „O sytuacji w filozofii” („Kultura” 1958, nr 4) i „Sens reorganizacji Polskiej Akademii Nauk” („Kultura” 1960, nr 4), gdzie w bardzo ostrych słowach krytykował negatywny wpływ PZPR na organizację studiów na uczelniach oraz mieszanie się władzy w sprawy naukowe.

Czy Jordan miał rację, twierdząc, że władze komunistyczne zbyt daleko ingerowały w sprawy nauki polskiej? Spróbujemy zweryfikować ten pogląd na przykładzie przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej, który odbył się 29.06 – 2.07. 1951 r.

Historię powojennej nauki polskiej dzieli się głównie na dwa okresy: przed 1990 i po 1990 [17]. Taki podział związany jest głównie z przemianami ustrojowymi, które zaszły po upadku Związku Radzieckiego i komunizmu czyli tzw. bloku wschodniego. Niektórzy historycy nauki i filozofowie dokonują bardziej szczegółowych podziałów, np. Woleński, który tak podzielił ten okres następująco: 1945-1950, 1951-1956, 1957-1970, 1971-1989, i od 1989 aż do dziś. Konstańczak dodatkowo dzieli pierwszy podokres na dwie fazy. Pierwsza obejmowałaby okres odbudowy polskiego szkolnictwa wyższego w latach 1945-47, w czasie której władze były skore do tego aby w jakimś względnym spokoju współpracować z przedwojennymi elitami intelektualnymi. Druga faza natomiast obejmowałaby lata 1948-1951, gdzie zostaje wprowadzone etatyzacja czyli „upaństwowienie” nauki [18].

Pierwszą fazę pierwszego podokresu można uznać za okres względnego spokoju, bo trudno tutaj zauważyć ingerencję władzy w sprawy nauki. Jordan pisząc swoje prace krytyczne miał zapewne na myśli ta drugą fazę, czyli od procesu etatyzacji nauki i od zakończenia I Kongresu Nauki Polskiej, którą zwykle się uważa za początek końca wolności wypowiedzi w nauce polskiej. Warto ten problem bliżej przeanalizować. Proces etatyzacji nauki polskiej rozpoczął się 28.10.1947 r. wraz z przyjęciem dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego. Dekret zawierał w sobie procedurę habilitacji centralnej i możliwość ingerencji państwa w politykę kadrową uczelni. Wiąże się to również z powstaniem Kominformu (czyli Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych), które powołano w 27.09.1947 r. na zjeździe partii komunistycznych i robotniczych w Szklarskiej Porębie. Na tym spotkaniu przywódcy ZSRR narzucili innym państwom bloku wschodniego wspólną politykę opartą na modelu sowieckim. Aby tego dokonać władze musiały doprowadzić do tego, aby filozofia stała się narzędziem legitymizującym działania partii komunistycznych. Wiązało się to z przejściem kontroli na instytucjami i towarzystwami naukowymi, które zachowały dotąd niezależność od spraw politycznych. Udało się to bez większego wysiłku, ponieważ państwo sterowało wszystkimi mechanizmami nauki [19]. Na początku władza nie czuła się zbyt pewnie, dlatego pozwoliła przedwojennej elicie intelektualnej na udział w Światowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju, który odbył się 25-28.08. 1948 r. w Auli Politechniki we Wrocławiu. Na Kongresie pojawili się m.in. Tadeusz Kotarbiński, Józef Chałasiński, Stanisław Ossowski i Kazimierz Wyka. Nie przeszkodziło jednak to w dokonaniu swoistej „czystki intelektualnej” na uniwersytetach. Jeszcze 5 czerwca 1947 r. ówczesny minister oświaty Stanisław Skrzeszewski, na zebraniu profesorów i pomocniczych sił naukowych, przedstawił plan zneutralizowania wpływu na naukę polską przedwojennych elit intelektualnych poprzez reorganizację studiów, zmianę polityki kadrowej uczelni (czyli inaczej pozbywanie się niewygodnych wykładowców i zastępowanie ich własnymi). Adam Schaff postulował na tym zebraniu, aby komuniści sięgnęli po pełnię władzy na uczelniach. Problem polegał jednak na tym, że wśród zwolenników komunizmu nie było osób, które chociaż częściowo dorównaliby uczniom Twardowskiego [20]. Dlatego też początkowo na uczelniach tolerowano przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej.

Po uzyskaniu pełnej kontroli nad uczelniami, przyszła kolej na niezależne instytucje nauki i towarzystwa naukowe. W tym czasie Kominform zalecił wszystkim państwom członkowskim likwidację tzw. „starej nauki” i niszczenie społecznych instytucji i uczonych. W 1951 r. została wprowadzona uchwała KC PZRP dotycząca powołania Polskiej Akademii Nauk. Zawierała stwierdzenie, że społeczne instytucje nauki przeciwdziałają reformom, a Polska Akademia Umiejętności i towarzystwa ogólne są tak naprawdę relikdami przeszłości. Powołano wówczas Centralną Komisję Wydawniczą, która miała na celu prowadzenie ewidencji publikacji naukowych i kontrolę nad wydawnictwami naukowymi [21]. Pierwszym jej koordynatorem została nieświadoma przyświecającym jej celowi Maria Ossowska. Nauka od tej pory pełniła w Polsce rolę służebną wobec ideologii marksistowskiej.

I Kongres Nauki Polskiej był w pewnym sensie zamierzeniem propagandowym, który miał na celu włączenie nauki polskiej do budowy ustroju socjalistycznego. Takie związek postulował Józef Chałasiński, uczeń Floriana Znanieckiego. Twierdził, że nauka nie mieści się próżni, ale jest związana z sferą kulturowo-społeczną, z duchem epoki, a zatem jej zadaniem jest udział w budownictwie ustroju komunistycznego oraz z walka kapitalistycznym kosmopolityzmem. Sądził również, że należy opowiedzieć za jedną ze stron w tym konflikcie, bo inaczej traci się historyczną perspektywę, która jest podstawą socjalistycznego humanizmu.

Przewodniczącym podsekcji filozofii i nauk społecznych Kongresu został Kazimierz Ajdukiewicz, co stanowiło wyraz ówczesnej słabości kadrowej komunistów, aniżeli o ich dobrej woli w sprawach nauki. Referentami na sekcji byli głównie przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej m.in. Tatarkiewicz, Czeżowski, Ossowska. Tuż przed obradami doszło do zgrzytu pomiędzy organizatorami a Ajdukiewiczem, który zakwestionował materiały kongresowe, których nikt się z nim nie konsultował. Zawierały one tylko prymitywną krytykę jego poglądów i Kotarbińskiego. Ajdukiewicz w rewanżu wykazywał, że dorobek marksistowski na polu filozofii jest nikły. Po kongresie komuniści poszli uniemożliwili popularyzację niezależnej myśli filozoficznej, zamykając wszystkie niezależne i tworząc jeden periodyk centralny „Myśl Filozoficzna” [22].

Trudno się dziwić zatem, że Jordan krytykował politykę PZPR wobec nauki. Dostrzegając również, że jego działalność antykomunistyczna na emigracji uniemożliwi mu powrót do kraju. Dalej aktywnie pracował naukowo. Udało mu się zdobyć stypendium w Instytucie Studiów nad Europą Wschodnią na Uniwersytecie Fryburskim (1958-1961). Potem przebywał dwa lata (1962-64) w Instytucie Rosyjskim Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Najprawdopodobniej udało mu się je uzyskać dzięki wsparciu ks. Innocentego Bocheńskiego. W tym okresie napisał najważniejszą ze swoich prac, a mianowicie *Philosophy and Ideology. The Development of Philosophy and Marxism and Leninism in Poland since The Second World War* (Dondrecht, 1963). Tego samego roku publikacja otrzymała nagrodę Stowarzyszenia Polskich Kombatantów za właściwe ukazywanie kultury polskiej na obczyźnie [23].

W 1964 r. natomiast Stanisławowi Leonardowi Andrzejewskiemu przypadło w udziale tworzenie ośrodka socjologii w Reading. Z Jordanem poznał się w 1950 r., kiedy jeszcze ten pracował w Radiu Wolna Europa. Jordan zrobił wielkie wrażenie na Andrzejewskim, imponując mu wiedzą, kulturą bycia, i obowiązkowością. Dlatego też postanowił zaprosić Jordana do współpracy na nowo otworzonym wydziale. Jordan został tam „lecturer grade 1”, co odpowiadało polskiej docenturze. Prowadził tam zajęcia z zakresu logiki, semantyki i filozofii nauki dla socjologów [24].

W 1968 r. Jordan przeniósł się do Carleton University, w Ottawie w Kanadzie, gdzie uzyskał profesurę [25]. Tutaj napisał dwa kolejne dzieła, a mianowicie *The Evolution of Dialectical Materialism. A Philosophical and Sociological Analysis* (1969) i tzw. *Marx Reader*, komentarz do dzieł Marksa *Karl Marx: Economy, Class and Social Revolution* (1971). Wśród studentów cieszył się poważaniem i szacunkiem. Był surowym wykładowcą, wymagającym od swoich studentów jak największego wysiłku. Jego zasługą było stworzenie nowego programu studiów doktoranckich z socjologii na tym uniwersytecie. W podziękowaniu za jego zasługi władze uczelni utworzyły fundację przyznającą stypendium jego imienia [26]. Zbigniew Jordan zmarł 6.10. 1977 r. w Ottawie na raka przysadki mózgowej.

### Konkluzja

Losy ludzi, których wojna zmusiła do opuszczenia kraju były niezwykle skomplikowane. Tułaczka szczególnie negatywnie odbijała się na możliwościach prowadzenia pracy naukowej. Przedstawione w moim artykule losy Zbigniewa Jordana różnią się od innych emigrantów tym, że on przywdział mundur wojskowy aby walczyć z wrogiem. Nie przypuszczał, że po wojnie do władzy dojdą komuniści i już nigdy nie będzie mógł odwiedzić swojego kraju. Jego artykuły w paryskiej „Kulturze” potępiające działania PZPR były próbą zwrócenia

uwagi Zachodu na sytuację w Polsce. Niewątpliwie był to człowiek wybitnie uzdolniony, który niestety dopiero pod koniec życia uzyskał szacunek i uznanie na które zasłużył. Dopiero dziś przywracamy mu należne miejsce w historii nauki polskiej.

1. [http://www.kulturaparyska.com/pl/ludzie/pokaz/j/zbigniew\\_jordan](http://www.kulturaparyska.com/pl/ludzie/pokaz/j/zbigniew_jordan) - dostęp 10.11.2015.
2. Z. Jordan, Próba analizy teorii zdań psychologicznych Prof. T. Kotarbińskiego (Przyczynek do badań nad epistemologicznymi podstawami psychologii), „Psychometria” 1935, nr II, s. 1.
3. Z. Hajduk, Zawirski Zygmunt Michał, hasło w: Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. 9, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008, s. 907.
4. T. Terlecki, Dobrze myśleć- dobrze postępować, „Kultura – Instytut literacki” Paryż 1980, nr 11, s. 106.
5. Tamże, s. 107.
6. Księga Pamiątkowa III Polskiego Zjazdu Filozoficznego Krakowie 1936, „Przegląd Filozoficzny” 1936, R. 39, z. IV, s. 320.
7. Z. Jordan, Platon odkrywca metody aksjomatycznej, „Przegląd Filozoficzny” 1937, z. 1, s. 59.
8. Tamże, s. 62.
9. Z. Zawirski, Po krakowskim zjeździe filozoficznym, „Kurjer Poznański”, R. 31, 4 października 1936, nr 460, s. 13.
10. Z. Jordan, The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between The Two Wars, „Polish Science and Learning” 1945, t.6, Oxford University Press, London 1945, s. 7.
11. Tamże, s. 11.
12. Tamże, s. 30.
13. Tamże, s. 32-36.
14. Tamże, s. 37.
15. Tamże, s. 39.
16. T. Terlecki, Dobrze myśleć- dobrze postępować, s. 108.
17. S. Konstańczak, Retoryka dominacji – polityczne sterowanie nauką, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2013, z. 2(196), t. XLIX, s. 101.
18. Tamże, s. 102.
19. Tamże, s. 105.
20. Tamże, s. 106.
21. Tamże, s. 107.
22. Tamże, s. 112.
23. T. Terlecki, Dobrze myśleć- dobrze postępować, s. 110.
24. S.L. Andrzejewski, Zbigniew Jordan, „Kultura – Instytut literacki” 1980, , nr 11, s. 103.
25. Tamże, s. 104.
26. T. Terlecki, Dobrze myśleć- dobrze postępować, s. 112.